

# Kto był istotnym autorem manifestu finansistów?

Prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht  
Tak informuje angielski „Times”

Doskonale co do stosunków w Berlinie poinformowany korespondent tamtejszy angielskiego „Times’a” doniósł swemu dziennikowi, że istotnym autorem manifestu bankierów, który tyle narobił hałasu, jest prezydent Banku Rzeszy, dr. Hjalmar Schacht.

On to poprowadził całą intrygę i dlatego właśnie odbył szereg podróży do Londynu, Paryża i St. Zjednoczonych lata ubiegłego. Głównym celem Schachta było podważenie traktatu wersalskiego. Wyłożone tak ładnie w manifestie teorie o wolnym handlu były tylko sprytną dekoracją, bo prawdziwy cel manifestu był nawskroś polityczny.

Na usiłowania ze strony Niemiec w kierunku ekonomicznego ujarzmienia krajów poszczególnych nie wolno patrzeć bez trwogi. Umieli Niemcy zawsze robić bardzo sprytnie posunięcia o charakterze gospodarczym pozornie, ale wślad za nimi szło i polityczne ujarzmienie. Dowodów tego mamy wiele; np.

traktat handlowy z Rosją; przeprowadzenie kolei bagdadzkiej, za którym poszło zupełne opanowanie Azji Mniejszej.

Dlatego też należy za wszelką cenę bronić się przed niemieckim podbojem ekonomicznym; o tym zapominając się zdaje nasz rząd w rokowaniach handlowych z Niemcami, którym robi się coraz to nowe ustępstwa. Obyśmy za to ułatwienie Niemcom „przenikania” do naszego go dziś nie zapłacił utratą niepodległości jutro.

# Słońce wróżbiarzem NA SZEROKIM

Plamy słoneczne przepowiadają przyszłość

Jeszcze w roku 1879 napisał jeden z fizyków i słynnych astrologów Rudolf Meves dziełko, w którym na podstawie obserwacji astrologicznych, a zwłaszcza zmian, zaobserwowanych na powierzchni słońca, przepowiadał przyszłość, a między innymi przepowiedział wybuch wielkiej wojny na rok 1914.

Wróżby swoje opierał astrolog na ustosunkowaniu się plam słonecznych do wypadków i przebiegów, odgrywających się na ziemi.

Meves w ten sposób obliczył, że rozwój wypadków ziemskich można podzielić na cały szereg okresów i faz wojny, lub też rozwoju nauki i sztuki. Okresy te następują po sobie w regularnych mniej więcej odstępach.

Obliczyć to można także przy pomocy określenia położenia poszczególnych większych planet niebieskich do słońca. W ten sposób Meves oznaczał długość poszczególnych okresów na 111 lat. Okres taki posiada dwie fazy wojenne i dwie fazy o silnym rozwoju nauki i sztuki. Każdy z tych faz trwa przeciętnie przez 27 lat.

Szkoda, że słynny uczony nie powiedział nam coś więcej o najbliższej przyszłości. Jednakże według obliczeń możemy się spodziewać, że jeszcze przez kilkanaście lat będziemy pozostawać ciągle pod grozą wojny, gdyż faza wojenna, która rozpoczęła się w roku 1914, trwa dopiero 16 lat. Zobaczymy!

## ŚWIECIE

Największy  
trust chemiczny

W Londynie powstała myśl stworzenia wielkiego trustu przemysłu chemicznego. Do trustu tego weszłyby największe towarzystwa przemysłu chemicznego angielskiego. Trust będzie pozostawał pod przewodnictwem wielkiego finansisty, Alfreda Mondy.

Ów Alfred Mond, poruszając na zebraniu przedstawicieli przemysłu ten projekt, podkreślił, że trust chemiczny angielski byłby największą tego rodzaju instytucją w świecie, reprezentującą kapitał 100 milionów funtów (prawie 4 i pół miljarda złotych).

Wedle założycieli trust weale nie ma na celu podwyższania cen lub tworzenia monopolu pragnie on jedynie wytworzyć wspólny front chemicznych w przemyśle angielskim dla tego, by ułatwić sobie istnienie i utrzymać stan posiadania w stosunku do przemysłu chemicznego państw innych.

Trust zwraca się więc głównie przeciw przemysłowi chemicznemu Niemiec.

Największy w świecie  
zbiór gazet

Już od czasu powstania dziennikarstwa angielskiego w British Museum składany jest jeden egzemplarz każdego pisma. Ponieważ jednak powstałe w ten sposób archiwum stało się tak wielkie, że trudno je było w „Museum” pomieścić, założono archiwum specjalne i nazwano je „Repositorium”.

Ale i to muzeum jest już niemal zapelnione; stanowi ono tak wielki zbiór gazet i pism, że jest to największe tego rodzaju archiwum w całym świecie. Wszystkie dzienniki i pisma najpierw przechowywane są przez kilka miesięcy w „British Museum”; potem dopiero są oprawiane i odwożone do „Repositorium”. Tylko pisma londyńskie zostają w „Museum” na stałe.

W ten sposób „Repositorium” odhiera miliony egzemplarzy pism; są one przechowywane w ogniotrwałych salach. Nikt ich przeważnie nie czyta; zdarza się jednak, że jakiś uczony zażąda rocznika któregoś z powojennych dzienników z lat bardzo odległych; wtedy urzędnik „Repositorium” wysyła szybko żądany rocznik z „Repositorium” do sali czytelni w „Museum”.

# Z czego żyje strajkujący pół roku górnik angielski?

Pomagają mu towarzystwa dobroczynne

Zdumienie wywołuje fakt, że górnicy angielscy dotąd jeszcze mogą strajkować i że głód nie grozi im tak dalece, aby zmusić do masowego powrotu do pracy.

Naogół górnicy z rodzinami nie cierpią wielkiej nędzy. Przedewszystkiem angielskie towarzystwa dobroczynności, działające w każdej gminie, opodatkowały ludność i z powstałych w ten sposób funduszy wypłacają zapomogi, wynoszące po 12 szylingów tygodniowo na żonę górnika i po 5 szylingów na każde dziecko. Na angielskie stosunki nie jest to wiele (szyling — to trochę więcej, niż 2 złote) ale zawsze to coś znaczy.

Gdy zaś okazuje się, że w kasach towarzystw dobroczynności są pustki, zaciągają one pożyczki, gdzie się da, ale w ten sposób, że w końcowym rozrachunku rząd będzie musiał te długie popłacić.

Pewną pomoc materialną okazują też związki zawodowe; związek górników, oddawna gotując się do strajku, przygotował sobie pokazną sumę, około 10 milionów funtów (pół miljarda złotych); nadeszły też zapo-

możni skądinąd, np. z Rosji miljon funtów. Wszystko to jednak znaczy stosunkowo niewiele, skoro dziś jeszcze liczba strajkujących górników wynosi milion.

Czy górnik angielski nie czuje się źle z powodu tego półrocznego próżniactwa? Zasadniczo górnik angielski nie należy do ludzi, żądnych pracy, ow-

szem, woli on raczej nic nie robić. Łatwo mu też przychodzi nie robić nic w ciągu 6 miesięcy. Czasem tylko wyjdzie na pole, by ubierać trochę węgla na własne potrzeby. Zresztą, nawet gdyby się między niemi znalazł człowiek, chcący pracować w innej gałęzi, nie dostanie, bo z braku węgla wszędzie jest zastój.

## Ślub ks. Leopolda belgijskiego

Uroczystości w Sztokholmie i Brukseli

30 października król, królowa i książęta belgijscy wyjadą z Brukseli do Ostendy, skąd okrętem rządowym udadzą się do Gotenburga, dokąd przybędą wieczorem 1 listopada.

W Gotenburgu nie będzie żadnego urzędowego przyjęcia; czekać tam będzie specjalny pociąg galowy, który zawiezie belgijską rodzinę królewską do Sztokholmu. Pociąg stanie w stolicy Szwecji 2 listopada.

3 i 4 listopada odbędzie się szereg przyjęć, obiadów, galowych przedstawień i t. p. 4 li-

stopada, po obrzędzie ślubu cywilnego król belgijski wraz z rodziną wyjedzie z powrotem do Gotenburga, skąd tym samym okrętem do Ostendy, a potem koleją do Brukseli. W stolicy stanie rodzina królewska 7 listopada.

8 listopada wyjadą wszyscy pociągami galowymi do Antwerpii; pociąg dojdzie aż do wybrzeża. Tymczasem krążownik szwedzki „Tylgia”, którym przybędzie księżniczka Astrid, jej rodzice i krewni, przybędzie do brzegu w Steen. Świta towarzyszącą przyszłej królowej belgijskiej odprowadzi ją do zamku około 12-ej.

9 listopada o godz. 3 wielkie przyjęcie na ratuszu brukselskim, potem obiad na zamku królewskim. 10 listopada o g. 10 rano odbędzie się w kościele św. Guduli kościelny ślub młodej pary.

**WARSZAWSKI**  
**ST. WROZKOWSKI**  
Dziś OTWARCIE SEZONU  
Program inauguracyjny  
16 at. kcy. światłowych  
Początek 8 wiecz. Ceny zwykłe

# Wróżka przepowiada kronprincowi niemieckiemu tron

Nagłony przez swych przyjaciół b. kronprinz niemiecki, bawiaczy obecnie w Szwajcarii niedaleko Locarno w willi Rocabella, udał się do znanej wróżki i prosił ją o przepowiednię na przyszłość.

Przy trzeciej wizycie wróżka włoska (Locarno leży we włoskiej części Szwajcarii) powiedziała b. kronprincowi: „ma pan palce podobne do palców

kobiecych”. A w dalszym ciągu rozmowy dorzuciła te jeszcze słowa:

— W liniach ręki pana stoi wyraźnie napisane, że partja niemieckich nacjonalistów obwoła pana cesarzem. Zaraz jednak zdoła pan objąć oliarowany tron, trzeba będzie przeprowadzić bardzo długie i uciążliwe układy.

## Oryginalny strajk w Wiedniu

Bunt 200 kawiarni przeciw podatkom

Sławne na świat cały wiedeńskie kawiarnie znajdują się obecnie w bardzo trudnym położeniu. Gdy Wiedeń był stolicą dużego państwa i gdy wobec tego ruch w mieście był ogromny, gdy przez stolicę Austrii przewijały się setki tysięcy

cy przyjezdnych, kierujących się bądź do Włoch, bądź tylko do miejscowych kuracji austriackich, — kawiarnie wiedeńskie nie mogły narzekać na brak powodzenia.

Dzisiaj uskarżają się one na wysokie podatki miejskie i oświadczają, że wielu z nich grozi zupełne bankructwo. Posiadacze kawiarni odbyli szereg wieców, protestujących przeciw zarządzeniom podatkowym, ale protesty te skutku nie odniosły i wydział finansowy magistratu wiedeńskiego nie zgodził się na obniżenie podatków.

Wobec tego zamierzają kawiarnie postawić sobie za cel środkami ostentacyjnymi i zamknąć wszystkie 200 kawiarni. Jeżeli do tego kroku dojdzie, będzie to chyba jedyny w dziejach wiedeńskich strajk świata wyprodukowany przez podatek. A gdyby było tak, to nie było by to wielki sukces?

## Co Paryż zjada?

Hale centralne stolicy Francji składają się z 10 pawilonów żelaznych o 166 m. długości i 124 m. szerokości. Przez hale te przechodzi rocznie: 50 milionów kg. jarzyn i owoców, 200 milionów kg. mięsa, 55 miliardów kg. ryb, 12 milionów kg. ostryg, i sardynki, 15 milionów kg. masła, 20 milionów kg. jaj. Wreszcie w halach co rok sprzedaje się około 30 milionów kg. zwierząt i ptactwa.